

ZNAK ŁASKI

Pismo Wyższego Seminarium Duchownego w Rzeszowie
numer 1 (78) marzec - czerwiec 2016 r. www.wsd.rzeszow.pl

Scena Chrztu w Jordanie
w sztukach plastycznych
ks. Paweł Batory

Chrzest - sakrament
dorosłych czy dzieci?
dk. Mariusz Mastej

Droga do wiary -
Świadectwo
Katechumenów



Chrzest - brama wiary

temat

numeru

Chrzest – brama wiary



**kl. Mateusz
LECHWAR**

Kochani czytelnicy!

Wielokrotnie w naszym życiu stajemy u początku jakichś wydarzeń. Rozpoczynamy nową pracę, przeprowadzamy się do nowego domu, spotykamy ludzi, których dotąd nie znaliśmy, a z którymi zaczynamy nawiązywać relacje. Specyficznego rodzaju początkiem jest powstanie nowego życia – człowiek, pojawiając się na świecie wprowadza do niego pewne novum, a jednocześnie czerpie z osiągnięć cywilizacji. Życie chrześcijanina naznaczone jest jeszcze jednym początkiem. Jest nim nowe życie w Chrystusie. To właśnie od sakramentu chrztu zaczynamy żyć w Bogu. Bóg, przez zanurzenie w mękę, śmierć i zmartwychwstanie Swojego Syna czyni nas Swoimi przybranymi dziećmi i pragnie dla nas prawdziwego szczęścia. Okres Zmartwychwstania Pańskiego – centralnego wydarzenia w chrześcijaństwie – pokazuje nam gdzie jest źródło naszego życia i naszej wiary, jest też zachętą do radosnego przeżywania każdego dnia

opromienionego światłem uwielbionego Pana.

W obecnym numerze pragniemy pokazać dwa wydarzenia, będące ze swej natury jednością. Pascha Chrystusa i Sakrament chrztu – Pascha, z której wszystko bierze początek i chrzest dający nowe życie tym, co go przyjmują. Pragniemy zastanowić się także nad tym, co wydarzyło się 1050 lat temu w 966 r. Czy decyzje podejmowane przez Mieszka I były tylko polityczną rozgrywką, czy może decyzją wiary? Czy miały one realny wpływ na nasze życie... Aby to zrozumieć należy sięgnąć do istoty sakramentu chrztu - zobaczyć czym on jest i jakie zobowiązania ze sobą niesie. Jego głębię odkrywamy także w znakach, które towarzyszą jego celebracji. Szczególnym pięknem odznacza się katechumenat – okres przygotowania dorosłych do chrztu. Temat chrztu jest na tyle inspirujący, że swoje odbicie znalazł w sztuce chrześcijańskiej i w języku.

Mamy nadzieję, że teksty i świadectwa, które Wam przekazujemy będą umocnieniem i źródłem głębokiej radości z faktu bycia chrześcijaninem. Ta radość ma szczególny wymiar w Roku Jubileuszowym Miłosierdzia, bo kieruje nasz wzrok na Boga przepełnionego miłością, pragnącego dawać ją wszystkim, którzy zbliżą się do Niego.

Życzymy miłej lektury!
kl. Mateusz Lechwar

ZNAK ŁASKI

Pismo WSD w Rzeszowie
ul. Witolda 11a
35-302 Rzeszów
tel. 17 871 24 00
fax. 17 871 24 36
www.znak.wsd.rzeszow.pl
E-mail:
znaklaski@prorok.wsd.rzeszow.pl

ZESPÓŁ REDAKCYJNY:

ks. dr Paweł Synoś (opiekun),
kl. Mateusz Lechwar – red. naczelny,
kl. Robert Żarnowski,
kl. Daniel Sączawa, kl. Tomasz Kiebała,
Zdjęcia: kl. Tomasz Świątek,
Skład i łamanie: Małgorzata Ferfecka
Kolportaż: redakcja

WYDAWCA: Stowarzyszenie Przyjaciół

WSD w Rzeszowie
Konto Stowarzyszenia:
PKO BP I Oddział w Rzeszowie
nr 05 1020 4391 0000 6302 0002 3093
Druk: „BONUS LIBER” Sp. z o.o.
35-020 Rzeszów, ul. 17 Pułku Piechoty 7
Nakład: 4500 egz.
ISSN 1426 – 1804

Z ŻYCIA SEMINARIUM

- 4** Kalendarium
4 Kronika Stowarzyszenia Przyjaciół WSD
5-8 Kronika wydarzeń seminaryjnych
- TEMAT NUMERU**
- 9** 1050 lat chrześcijaństwa w Polsce
10-11 Chrzest – sakrament wtajemniczenia chrześcijańskiego
12-13 Woda, olej, świeca, biała szata – magiczne znaki czy symbole wiary?
14-15 Scena Chrztu w Jordanie w sztukach plastycznych
16-17 Wpływ chrztu Polski na język ojczysty
18 Polityka czy nawrócenie...?
19-20 Chrzest – sakrament dorosłych czy dzieci?

ŚWIADECTWA

- 21** Moje odkrycie Boga... – Mateusz Bryliński
22 Życie w cieniu Boga – Tomasz Więclaw
23 Ukraina – kraj wielkich potrzeb... – ks. Antoni Więch
24 Codzienne trwanie z ludźmi szukającymi Boga – ks. Jacek Kędzior
- ROZMAITE**
- 25 - 27** Wspólnota św. Tymoteusza w Gubinie – czyli jak dziś świadczyć o Chrystusie?
28 - 29 Kolejne „szeregi” seminarium
30 Krzyżówka Biblijna... z nagrodami!

Od sakramentu CHRZTU

**ZACZYNA SIĘ
całe nasze życie w BOGU.**

TO BÓG

przez zanurzenie

W MĘKĘ,

ŚMIERĆ

I ZMARTWYCHWSTANIE

Swojego Syna

czyni nas

Swoimi

PRZYBRANYMI DZIEĆMI

i pragnie dla nas

PRAWDZIWEGO

SZCZĘŚCIA!

*Jezus stanął pośrodku i rzekł do nich
„Pokój wam!”*

A to powiedziawszy pokazał im ręce i bok.

Uradowali się zatem uczniowie ujrawszy Pana.

J 20, 19-20

Radując się ze Zmartwychwstania Chrystusa pragniemy życzyć wszystkim naszym Czytelnikom obfitości Bożych łask, zdrowia i pokoju płynącego od Uwielbionego Pana! Niech pusty grób Zbawiciela będzie nadzieją na powstawanie z niewoli grzechu i śmierci, a Źródło Miłosierdzia otwarte na krzyżu niech pozwala ufnie spoglądać w przyszłość!

Redakcja

KALENDARIUM

KALENDARIUM WYDARZEŃ SEMINARNYJNYCH
Rok akademicki 2015/2016 - II SEMESTR

- 12 II Początek wykładów II semestru
- 14 II Dzień skupienia
- 15 - 25 II Sesja poprawkowa
- 12 II Droga Krzyżowa ulicami Rzeszowa
- 21 II Dzień skupienia dla maturzystów
- 28 II Dzień skupienia dla Stowarzyszenia Przyjaciół WSD
- 4 III Dzień imienin Ks. Biskupa Kazimierza Górnego
- 8 - 12 III Rekolekcje wielkopostne
- 12 III Msza św. z udzieleniem posług lektoratu i akolitatu
- 20 III Niedziela Palmowa
- 24 - 26 III Święte Triduum Paschalne
- 26 III - 2 IV Ferie wiosenne
- 3 IV Niedziela Miłosierdzia. Dzień skupienia
- 10 IV Wielkanocne spotkanie Stowarzyszenia Przyjaciół WSD
- 16 IV Uroczystości związane z 1050. rocznicą Chrztu Polski w Poznaniu
- 17 IV Niedziela Dobrego Pasterza
- 21 IV Sympozjum naukowe na temat rocznicy Chrztu Polski
- 3 V Uroczystość Matki Bożej Królowej Polski
- 1 - 6 V Rekolekcje przed diakonatem (alumni roku V)
- 7 V Święcenia diakonatu w Katedrze, godz. 10:00
- 8 - 14 V Rekolekcje przed święczeniami prezbiteratu (diakoni)
- 12 V Rocznicza święceń neoprezbiterów
- 14 V Święcenia prezbiteratu w Katedrze, godz. 10:00
- 15 V Prymicie w parafiach
- 18 V Rocznicza święceń biskupich Ks. Biskupa Ordynariusza Jana Wątroby
- 19 V Uroczystość Jezusa Chrystusa Najwyższego i Wiecznego Kapłana. Odpust w kaplicy seminaryjnej i Msza św. prymicyjna neoprezbiterów
- 26 V Boże Ciało. Koncert Jednego Serca Jednego Ducha
- 29 V Dzień skupienia
- 19 V - 2 VI Sesja zaliczeniowa
- 3 - 22 VI Sesja egzaminacyjna
- 11 VI Pielgrzymka Stowarzyszenia Przyjaciół WSD
- 23 VI Wyjazd na wakacje
- 25 VI Egzamininy wstępne
- 3 IX Egzamininy wstępne (II tura)



**„Raduj się ziemio opromieniona
tak niezmiernym blaskiem,
a oświecona jasnością
Króla wieków,
poczuj,
że wolna jesteś od mroku,
co świat okrywa!”
Exultet z Wigilii Paschalnej**

Drodzy Przyjaciele!

Każdego roku w Uroczystość Wielkiej Nocy – dzięki wierze i liturgii Kościoła zanurzamy się w Paschę Pana, w tajemnicę Jego Śmierci i Zmartwychwstania. Radujemy się, bo oto spełniają się słowa Pisma: „Syn Człowieczy musi być wydany w ręce grzeszników i ukrzyżowany, lecz trzeciego dnia zmartwychwstanie”. (Łk 24, 7)

Niech ten szczególny czas Zmartwychwstania Pańskiego, który Kościół w swej niezmierzonoj mądrości rozciąga na pięćdziesiąt kolejnych dni będzie jednym wielkim świętem – uroczystością uroczystości.

Jako wspólnota seminaryjna, w 1050-lecie chrztu Polski, życzymy owocnego odnowienia w Wigilię Paschalną osobistych przyrzeczeń chrztu świętego oraz doświadczenia wszelkich darów, jakie przynosi Zmartwychwstały Pan, szczególnie daru pokoju i Ducha Świętego, którego zesłanie obiecuje swym uczniom.

W imieniu wspólnoty Wyższego Seminarium Duchownego w Rzeszowie

kl. Tomasz Kiebała **ks. dr Paweł Pietrusiak**
Dziekan Alumnów Rektor

Rzeszów, Wielkanoc 2016 r.

KRONIKA STOWARZYSZENIA PRZYJACIÓŁ WSD

- **10 IV** – Spotkanie Wielkanocne w Instytucie Teologiczno-Pastoralnym im. św. Józefa Sebastiana Pelczara w Rzeszowie, ul. Witolda 11a, Msza św. godz. 11:00.
- **11 VI** – Pielgrzymka Stowarzyszenia Przyjaciół WSD

Serdecznie zapraszamy!

KRONIKA

WYDARZEŃ SEMINARYJNYCH

7 XII 2015

Oblóczyny III roku



W Wigilię Uroczystości **Niepokalanego Poczęcia NMP** bracia z III roku otrzymali strój duchowny. Uroczystości w kaplicy seminaryjnej przewodniczył Ksiądz Biskup Jan Wątroba. W wygłoszonej homilii wybrzmiała prawda, że sutanna stanowi wielki dar zarówno dla ośmiu nowo oblęczonych jak i dla każdego, który ją nosi. W sposób szczególny w Jubileuszowym Roku Miłosierdzia ma ona przypominać o miłosierdziu Bożym. Sutanna jest także zewnętrznym znakiem oddania się Chrystusowi, wyrzekania się marności świata. Powinna także skłaniać do postawy świadectwa i odwagi wobec ludzi, do których jesteśmy posłani.

17 XII 2015

Wizyta na Karmelu

Jednym z wydarzeń wpisanych do seminaryjnego kalendarium jest pielgrzymka naszej wspólnoty na rzeszowski Karmel – do klasztoru Sióstr Karmelitanek Bosych. Centrum tego spotkania stanowiła Eucharystia, będąca okazją do modlitwy o powołania, za powołanych oraz za cały Kościół. Mszy Świętej przewodniczył ks. Rektor Paweł Pietrusiak, który wygłosił także homilię. Nawiązał w niej do czytanego w liturgii rodowodu Jezusa wg św.



**ks. Jarosław
MŁODECKI**

Mateusza. Zwrócił uwagę na to, że Chrystus przychodzi i zbawia nas działając w historii naszego życia. Po Eucharystii bracia z kursu III przyjęli szkaplerz karmelitański, będący pomocą na drodze uświęcania się na wzór Maryi, pokornej służebnicy Pana.

22 XII 2015

**Kandydatura alumnów z kursu V
i Wigilia seminaryjna**

Kandydatura to wymagane przez prawo kościelne uroczyste włączenie alumnów do grona kandydatów do sakramentu święceń. Ksiądz Biskup Jan Wątroba podczas Eucharystii dołączył do tego grona pięciu braci z naszej wspólnoty. Nawiązując w homilii do Liturgii Słowa zwrócił uwagę, że powinniśmy ciągle dziękować Bogu za otrzymane od Niego błogosławieństwo i łaskę. Po Mszy Świętej w seminaryjnym refektarzu odbyła się kolacja wigilijna. Na koniec w świątecznie przyozdobionej kaplicy uwielbialiśmy Boga za cud Wcielenia wspólnie śpiewając kolędy.



6 I 2016

Objawienie Pańskie

Z Uroczystością Objawienia Pańskiego – jednym z najstarszych świąt chrześcijańskich od niedawna związany jest ogólnopolski Orszak Trzech Króli. Ponadto 6. stycznia to także rocznica konsekracji biskupiej Księży Biskupów Kazimierza Górnego (31. rocznica) i Edwarda Białogłowskiego (28. rocznica).



Orszak Trzech Króli odbył się w Rzeszowie już po raz czwarty. Uczestniczyliśmy w nim angażując się na różne sposoby. Część z nas zagrzewała uczestników do wytrwałości na trasie pochodu, a chór seminaryjny prowadził wspólne kolędowanie na rzeszowskim Rynku.

Wieczorem w Katedrze rzeszowskiej Ksiądz Biskup Jan Wątroba przewodniczył Eucharystii, będącej dziękczynieniem za dar sakry biskupiej i wieloletnią służbę Księży Biskupów Jubilatów. W homilii Pasterz diecezji zwrócił uwagę na symbolikę światła obecną w liturgii Uroczystości Objawienia Pańskiego oraz na przykład Mędrców ze Wschodu, którym bogactwo i wiedza nie przeszkodziła w odnalezieniu Nowonarodzonego.

9 i 10 I 2016

Spotkanie Oplątkowe z Przyjaciółmi naszego Seminarium

„Wierny przyjaciel potężną obroną, kto go znalazł, skarb znalazł” (Syr 6, 17). Okres Bożego Narodzenia jest okazją do podzielenia się

radością Wcielenia Pana, dlatego 9 i 10 stycznia spotkaliśmy się z Przyjaciółmi – członkami Stowarzyszenia Przyjaciół WSD w Rzeszowie. Pierwsze spotkanie oplątkowe miało miejsce w Tarnowcu. Rozpoczęło się Mszą Świętą o godzinie 14:00, której przewodniczył ks. Rektor Paweł Pietrusiak. Homilię wygłosił Prezes Stowarzyszenia, ks. Paweł Synoś. Druga odsłona spotkania z naszymi Przyjaciółmi odbyła się w Niedzielę Chrztu Pańskiego. W murach Seminarium gościliśmy wtedy prawie dwustu członków Stowarzyszenia z okręgu rzeszowskiego. Spotkanie rozpoczęło się o godzinie 10:00 w auli Instytutu Teologiczno-Pastoralnego, o godzinie 11:00 odbyła się Eucharystia, której przewodniczył Ksiądz Biskup Jan Wątroba. W homilii zwrócił on uwagę na to, że Jezus przyszedł pomiędzy nas, by się do nas zbliżyć, zaś podczas chrztu Syn Boży objawiając się „wyszedł z ukrycia” po to, by ukazać światu wielkie Miłosierdzie Boga.



Po Mszy Świętej, w seminaryjnym refektarzu, przyszedł czas na dzielenie się oplątkiem i życzenia oraz wspólne kolędowanie z seminaryjnym chórem i kolędnikami misyjnymi.

17 I 2016

Dzień skupienia

Był to pierwszy dzień skupienia w nowym roku. Słowo głosili tym razem ks. Jakub Stanecki i kl. Łukasz Glapiński ze wspólnoty św. Tymoteusza z Gubina. Mottem tego dnia



były słowa: „I uwierzyli w Niego Jego uczniowie” (J 2,11). To zdanie skłania do rozważań na temat bycia uczniem Chrystusa. Zostało ono zaczerpnięte z perykopy o cudzie w Kanie Galilejskiej, czytanej w tym dniu w liturgii Kościoła. W sobotni wieczór rozpoczęliśmy ten czas konferencją wprowadzającą, po której medytowaliśmy tekst z Ewangelii św. Jana. Niedziela natomiast upłynęła na wzajemnym dzieleniu się doświadczeniem Bożego Słowa. Odkrywaliśmy drogę ucznia do której wzywa każdego z nas Jezus. Czas działania Bożego Słowa w naszych sercach, jakim niewątpliwie jest każdy dzień skupienia, pozwala nam nabrać sił i umocnić naszą relację z Jezusem, naszym Mistrzem.

25 I – 6 II

Sesja egzaminacyjna i Turniej Piłki Nożnej o Puchar Księdza Rektora

Seminarium Duchowne to uczelnia wyższa, więc każdy semestr kończy się zaliczeniami i egzaminami. Dlatego klerycy podobnie jak wszyscy studenci muszą podjąć trud zmagania intelektualnych.

Nasza sesja rozpoczęła się w poniedziałek 25 stycznia i trwała dwa tygodnie, do 6 lutego. Egzamin, które sprawdzały naszą wiedzę dotyczyły różnych dziedzin: od filozofii i historii, przez Pismo Święte i prawo kanoniczne, po najróżniejsze działy teologii. Informacje które zdobyliśmy, w przyszłości będą nam pomagać w pracy duszpasterskiej. Jednak zimowa sesja egzaminacyjna jest dla nas nie

tylko czasem pracy umysłowej, ale także okazją do zmagania sportowych. Zgodnie z tradycją rozgrywamy wtedy Turniej Piłki Nożnej o Puchar Księdza Rektora.



Zmagania najpierw toczyły się w dwóch grupach. Następnie odbyły się półfinały, w których wyłoniliśmy finalistów, a w końcowej fazie zwycięzców. Każdy rocznik mógł wystawić swoją reprezentację, którą dopingowała liczna publiczność zgromadzona na trybunach. Najbardziej oczekiwany mecz finałowy odbył się w piątek 5 lutego. Spotkali się w nim najmłodsi i najstarsi bracia z roczników I i VI. Po bardzo wyrównanej grze zwyciężył rok I (4:3). Królem strzelców okazał się diakon Piotr Zdeb. Po zakończeniu meczu finałowego odbyła się dekoracja zwycięzców. Miejsce III zajęła reprezentacja kursu IV.

Wraz z końcem sesji, tj. 6 lutego wszyscy udali się do rodzinnych parafii na krótkie ferie, by po powrocie rozpocząć nowy semestr.

4 II 2016

Posłanie diakonów na praktykę duszpasterską

Przed przystąpieniem do sakramentu święceń prezbiteratu wymagane jest odbycie praktyki duszpasterskiej w parafiach. Dlatego w czwartek, 4 lutego, 10 diakonów z naszego Seminarium zostało posłanych na taką posługę. Uroczystej Eucharystii o godz. 17:00 prze-

wodniczył Ksiądz Biskup Jan Wątroba, który wygłosił także homilię. Nawiązując w niej do czytanego w liturgii opisu posłania Apostołów, podkreślił konieczność „zaufania Bogu na drodze którą nam przygotował”. Wezwał także do kształtowania odpowiednich postaw w duchu służby.

Diakoni posługują na praktykach od Środy Popielcowej do Uroczystości Zmartwychwstania Pańskiego. Będą pomagać w duszpasterstwie parafialnym oraz katechizować w szkołach i przedszkolach. Po powrocie czeka ich egzamin magisterski, a po jego zdaniu i dopełnieniu innych formalności pojadą na rekolekcje przygotowujące do święceń prezbiteratu. Jest to zatem bardzo ważny dla nich etap.



13 II 2016

Droga krzyżowa ulicami Rzeszowa

Tradycyjnie w pierwszy piątek Wielkiego Postu na ulicach naszego miasta odbyła się Droga Krzyżowa, w której uczestniczyła cała wspólnota naszego Seminarium.

Nabożeństwu przewodniczył Ksiądz Biskup Jan Wątroba, a rozważania przygotowali księża: Daniel Drozd i Krzysztof Golas. Były one oparte na tekstach papieskich i hasłach poszczególnych Światowych Dni Młodzieży, które odbywały się w poprzednich latach.

Procesja przeszła kolejno ulicami Szopena, Lubomirskich, 3 Maja, przez Plac Farny i ulicą Sokoła, by zakończyć się pod Bazyliką Ojców Bernardynów. W nabożeństwie uczestniczyła



liczna grupa wiernych a wśród nich kapłani, siostry zakonne, przedstawiciele różnych ruchów, grup i stowarzyszeń działających w naszej Diecezji, harcerze oraz „Strzelec”.

14 II 2016

Dzień skupienia

Pierwszy dzień skupienia w drugim semestrze poprowadził o. Seweryn Wąsik SJ, który na co dzień posługuje w Centrum Duchowości Księży Jezuitów w Częstochowie.

Głosząc konferencje skoncentrował się na dwóch zasadniczych tematach. Pierwszy dotyczył budowania dojrzałej osobowości, a więc formacji ludzkiej; natomiast drugi formacji duchowej, w której skupił się na rozwoju relacji z najlepszym przyjacielem człowieka – Chrystusem. Podjęta tematyka okazuje się być bardzo pomocna w kształtowaniu osobowości.

Dzień skupienia wpisywał się w rozpoczynający się wtedy Wielki Post, który skłania nas do refleksji nad sobą i jeszcze bardziej wyężonej formacji.



1050 LAT CHRZEŚCJAŃSTWA W POLSCE

1050 lat temu zaczęła się Polska. 1050 lat temu zaczęło się chrześcijaństwo w Polsce. Fakt chrztu świętego przyjętego przez księcia Mieszka I z rąk braci Czechów na zawsze związał losy naszego narodu z chrześcijaństwem, wprowadził Polaków w krąg cywilizacji i kultury europejskiej. Rocznica tego doniosłego wydarzenia zaprasza nas do aktywnego udziału w jej kościelnych oraz państwowych obchodach.

Przygotowania do religijno-państwowych obchodów wielkiego jubileuszu rozpoczęły się trzy lata temu. Ogólnopolskie wydarzenia rocznicowe zaplanowano na połowę kwietnia, będą miały miejsce w Poznaniu i Gnieźnie. Towarzyszyć im będą liczne inicjatywy religijne, kulturalne i społeczne. Miesiąc po kwietniowych uroczystościach centralnych, 3 maja 2016 r. na Jasnej Górze zostanie ponowiony Akt oddania Polski Matce Bożej, zaś na październik planowana jest jubileuszowa Pielgrzymka Narodowa wiernych z Polski do Rzymu. Świętowanie rocznicy potrwa do listopada 2016 roku.

W naszej diecezji uroczyste otwarcie Jubileuszowego Roku Chrztu Polski miało miejsce 28 listopada 2015 r. w Katedrze Rzeszowskiej, podczas Nieszporów, którym przewodniczył Ksiądz Biskup Jan Wątroba. Zaplanowano także cykl piętnastu tematycznych konferencji naukowych w kilku



kl. Szymon
KŁAK

CHRZEST

zmienił oblicze naszego narodu,
dał mu nowe życie,
ZJEDNOCZYŁ GO
I UMOCNIŁ.

miejsowościach regionu na temat znaczenia chrześcijaństwa w historii i kulturze polskiej. Współorganizowane są one przez Uniwersytet Rzeszowski.

Sakrament chrztu świętego zmienia oblicze człowieka, rodzi go na nowo, włącza do życiodajnej wspólnoty wyznawców Chrystusa, otwiera na niezgłębioną rzeczywistość wiary. Jest wydarzeniem, które zmienia perspektywę życia człowieka na zawsze czyniąc go dzieckiem Boga, obdarzając nadzieją wiekuistego szczęścia. Chrzest zmienił także oblicze naszego narodu, dał mu nowe życie, zjednoczył go i umocnił. Tegoroczny jubileusz jest doskonałą okazją do refleksji nad tym, co wydarzyło się przez te lata, nad opatrznościową obecnością Boga, Najświętszej Maryi Panny w dziejach Polski, nad zobowiązaniami wynikającymi ze chrztu, a także duchową kondycją narodu.





**kl. Tomasz
ŚWIĘTOŃ**

Chrzest -

SAKRAMENT WTAJEMNICZENIA

CHRZEŚCIJAŃSKIEGO

Wigilia Paschalna zajmuje szczególne miejsce w życiu wierzących. Od pierwszych wieków chrześcijaństwa jest ona w centrum roku liturgicznego i nazywa się ją „uroczystością nad uroczystościami”. To właśnie ona poprzez obrzędy i Słowo Boże pomaga nam najlepiej zrozumieć czym jest sakrament chrztu świętego.

obmyci z brudu grzechu i powstajemy do nowego życia. Następnym, bardzo znaczącym wydarzeniem starotestamentalnym jest przejście przez Morze Czerwone. Naród Wybrany pod przewodnictwem Mojżesza wychodzi z Egiptu, i zostaje wyzwolony z niewoli faraona. Przez chrzest sam Bóg wyzwala nas spod panowania grzechu i szatana. Kolejnym obrazem zapowiadającym sakrament chrztu jest przejście Izraelitów przez rzekę Jordan. Izraelici przekraczając tę rzekę wchodzi do Ziemi Obiecanej. Wydarzenie to jest obrazem człowieka, który przyjmując chrzest staje się dziedzicem Królestwa Bożego.

Wszystkie te zapowiedzi pochodzące ze Starego Testamentu wypełniają się w Jezusie Chrystusie, który swoją publiczną działalność rozpoczyna właśnie od chrztu w Jordanie. Chociaż nie miał grzechu, to jednak wchodzi do wód Jordanu, aby pokazać, że solidaryzuje się z grzesznymi ludźmi. Wtedy też Chrystus napełniony zostaje Duchem Świętym, który pojawia się w postaci gołębicy, co jest aluzją do chwili stworzenia, gdzie „Duch Boży unosił się nad wodami” (Rdz 1,2). Jezus chce nam

pokazać, że to przez Niego przychodzi nowe życie i dokonuje się nowe stworzenie.

Centralnym miejscem, skąd chrzest bierze swój początek jest Misterium Paschalne Jezusa Chrystusa, a więc Jego męka, śmierć i zmartwychwstanie. Św. Ambroży pisał: „Zobacz, gdzie jesteś ochrzczony, skąd pochodzi chrzest, jeśli nie z krzyża Chrystusa, ze śmierci Chrystusa. Tu jest cała tajem-



Nauka Kościoła zawarta w Katechizmie Kościoła Katolickiego wskazuje na szereg wydarzeń opisywanych w Starym Testamencie, które zapowiadają sakrament chrztu.

Jednym z nich jest potop. Tak jak wtedy woda zmyła z powierzchni ziemi wszelką nieprawość i zostali ocaleni wyłącznie sprawiedliwi, z którymi Bóg zawiera przymierze, tak przez wodę chrztu zostajemy

nica: Chrystus cierpiał za Ciebie. W Nim jesteś odkupiony, w Nim jesteś zbawiony”. W jednym ze starożytnych kazań przypisywanych św. Hipolitowi czytamy: „Kto z wiarą zstępuje do wód odrodzenia wyrzeka się diabła, a oddaje się Chrystusowi, odrzuca wroga, a wyznaje Chrystusa Boga, porzuca stan niewolniczy i przyjmuje usynowienie, wychodzi z wody jaśniejący jak słońce, promieniujący usprawiedliwieniem, a co najważniejsze: zostaje synem Bożym i współdziedzicem Chrystusa”. Dzięki temu możemy w pełni czerpać z owoców męki, śmierci i zmartwychwstania, bo jak pisze św. Paweł, przyjmując chrzest „zostaliśmy zanurzeni w Jego śmierć. Zatem przez chrzest zanurzający nas w śmierć, zostaliśmy razem z Nim pogrzebani po to, abyśmy i my wkroczyli w nowe życie” (Rz 6, 3-4).

Dzięki sakramentowi chrztu, zostajemy nam odpuszczone wszystkie grzechy, a więc grzech pierworodny i grzechy osobiste. Chrzest jest również „bramą” do pozostałych sakramentów. Człowiek, który przyjął chrzest nie jest już tym samym człowiekiem,

ale jest dzieckiem Bożym i od chwili przyjęcia tego sakramentu należy do Chrystusa. Chrześcijanin jest przy tym zobowiązany do wyznawania wiary przed ludźmi oraz, jak czytamy w tekstach Soboru Watykańskiego II, do „apostolskiej i misyjnej działalności”. W piękny sposób zobowiązania wynikające ze chrztu świętego ukazuje św. Grzegorz z Nazjanu: „Macie być jak źródło światła w świecie i siłą życiodajną dla ludzi. Macie być jak płonące światła przy wielkim świetle z nieba i napełnieni Jego promienistą jasnością, pełnej i wyraźnej jaśnieć blaskiem Trójcy Przenajświętszej”.

Można zatem stwierdzić, że każdy ochrzczony cieszy się niezwykłą godnością i jest kimś wyjątkowym w oczach Boga, co ciężko wyrazić jakimikolwiek słowami. Święty Jan pisze: „Umiłowani, obecnie jesteśmy dziećmi Bożymi, ale jeszcze się nie ujawniło, czym będziemy. Wiemy, że gdy się objawi, będziemy do Niego podobni, bo ujrzymy Go takim, jakim jest”.

„Zobacz, gdzie jesteś ochrzczony, SKĄD POCHODZI CHRZEST,
jeśli nie z KRZYŻA CHRYSTUSA, ze ŚMIERCI CHRYSTUSA.
Tu jest cała tajemnica:
CHRYSTUS CIERPIAŁ za Ciebie.
W NIM jesteś odkupiony, w NIM jesteś zbawiony”

św. Ambroży





kl. Mariusz
BILSKI

Woda, olej, świeca, biata szata

- magiczne znaki czy symbole wiary?

Chrzest to sakrament nazywany bramą wszystkich sakramentów, przez większość z nas przyjmowany jest nieświadomie w wieku niemowlęcym. Warto przyjrzeć się bliżej znakom towarzyszącym udzielaniu tego sakramentu, aby zrozumieć, co się w nas dokonało i do czego nas to zobowiązuje. Zastanówmy się zatem nad znakami: wody, świecy – ognia, namaszczenia olejem i nałożenia białej szaty.

Chrześcijaninowi chrzest kojarzy się z wodą. To ona jest najistotniejsza w sprawowaniu tego sakramentu. Kapłan polewa nią głowę człowieka przyjmującego chrzest, wypowiadając formułę chrzcielną: „...ja ciebie chrzczę w imię Ojca i Syna i Ducha Świętego”. Zanurzenie w wodzie w imię Trójcy Świętej jest przede wszystkim zanurzeniem w Tajemnicy Paschalnej Chrystusa, w Jego męce i Jego zmartwychwstaniu. Jest to także zanurzenie nas w misji kapłańskiej, prorockiej i królewskiej Chrystusa. Oznacza to, że jesteśmy wezwani, aby składać Bogu duchowe ofiary, uwielbiać Go, być świadkami Chrystusa w świecie i głosić wiarę swoim życiem, a ostatecznie wraz z Nim królować w niebie.

Kolejnym symbolem chrztu jest świeca, a właściwie dwie – Paschał i świeca chrzcielna, które łączy ogień. Ma to swoje głębokie zakorzenienie w liturgii Paschalnej, gdzie

światło wskazuje Zmartwychwstałego, który rozprasza mroki grzechu i śmierci. Cała liturgia Wigilii Paschalnej wskazuje na światło; wnoszony do kościoła Paschał i śpiewany Exultet wskazują na zbawczą symbolikę światła obecną w historii zbawienia. Tą ostateczną światłością do której wszystko prowadzi jest Bóg – Jezus Zmartwychwstały. To od Paschału zapalane są świece chrzcielne, a od ich blasku wywodzi się nazwa „neofita” – oświecony, ochrzczony. Świeca i słowa jakie towarzyszą obrzędowi jej zapalenia pokazują zadania spoczywające na rodzicach i chrzestnych. „Podtrzymywanie tego światła powierzam się wam, rodzice i chrzestni, aby wasze dzieci, oświecone przez Chrystusa, postępowały zawsze jak dzieci światłości, a trwając w wierze, mogły wyjść na spotkanie przychodzącego Pana razem z wszystkimi Świętymi w niebie.” Jak widać, świeca ta ma przypominać o obowiązku rozbudzania i umacniania wiary. Każdy ochrzczony jest zaproszony, by stać się światłością tego świata, by nieść Chrystusa i promieniować Jego miłością.

„Bóg Wszechmogący, Ojciec naszego Pana, Jezusa Chrystusa, który cię uwolnił od grzechu i odrodził z wody i z Ducha Świętego, On sam namaszcza ciebie krzyżem zbawienia, abys włączony do ludu Bożego, wytrwał w jedności z Chrystusem Kapłanem, Prorokiem i Królem na życie wieczne.” Słowa te wypowiada szafarz podczas namaszczenia głowy ochrzczonego olejem krzyżma. Podkreślają one udział w potrojnej misji Jezusa Chrystusa oraz nawiązują do tego, czym namaszczenie było w Starym Testamencie – przeznaczeniem dla Boga. Od chwili przyjęcia sakramentu ochrzczony jest

CZY WODA, OLEJ, ŚWIECA

I BIAŁA SZATA

NIE SĄ TYLKO

MAGICZNYMI PRZEDMIOTAMI,

GDY POWINNY BYĆ

FAKTYCZNYMI ZNAKAMI

ŁASKI

I DZIAŁANIA BOGA

W NASZYM ŻYCIU?

częścią Ludu Bożego – szczególną własnością Boga, jest włączony ściśle w zbawienie, jakie przyniósł Chrystus. W narodzie izraelskim namaszczano proroków, kapłanów i królów, stąd także w liturgii chrześcijańskiej obecny jest ten znak.

Słowa św. Pawła: „(...) *przyobleczcie się w Pana Jezusa Chrystusa*” (por. Rz. 13,14) odnoszą się do białej szaty otrzymywanej przy chrzcie. To znak przyobleczenia w Chrystusa – zjednoczenia z Nim oraz otrzymania łaski uświęcającej, to także znak nowego życia – życia dziecka Bożego wolnego od grzechu. Tak jak biała jest szata, tak czysta staje się dusza człowieka od chwili chrztu: „... *stałeś się nowym stworzeniem i przyoblekłeś się w Chrystusa, dlatego otrzymujesz białą szatę. Niech twoi bliscy słowem i przykładem pomagają ci zachować godność dziecka Bożego nieskalaną aż po życie wieczne. Amen*”. Te słowa wskazują na wagę tego sakramentu w kwestii wiary. Kościół stawia przed rodzicami ważne zobowiązania. Mają oni rozbudzać i pielęgnować wiarę swoich dzieci. To samo zadanie spoczywa również na rodzicach chrzestnych – ich zadaniem jest być przede wszystkim świadkami wiary.

Spojrzenie na symbole i niektóre formuły sakramentu chrztu, pozwala nam zobaczyć jak głębokie są treści obecne w przy sprawowaniu tego sakramentu. Może warto w związku z rocznicą chrztu naszej Ojczyzny i kolejną rocznicą naszego własnego chrztu zastanowić się, czy woda, olej, świeca i biała szata stały się i są faktycznymi znakami łaski i działania Boga w naszym życiu, czy może tylko magicznymi przedmiotami?



**ks. Paweł
BATORY**

SCENA CHRZTU W JORDANIE w sztukach plastycznych

Znana z opisów Ewangelii (Mt 3,13-17; Łk 3,21-22) scena Chrztu Jezusa w Jordanie należy niewątpliwie do najważniejszych wydarzeń w ziemskim życiu Chrystusa. To od niej przecież rozpoczyna się Jego publiczna działalność, jest również uważana za teofanię, a konkretnie ujawnienie się Mesjasza oraz objawienie Trójcy Świętej.

Nic więc dziwnego, że przedstawienia wizualne podejmujące ten temat pojawiały się już od samego początku istnienia sztuki chrześcijańskiej. Najstarsze pochodzą z podziemnych nekropolii Rzymu, jak chociażby malowidła z katakumb Kaliksta (przełom II i III wieku) oraz Piotra i Marcelina (ok. 330 r.). Są to schematyczne zarysy dwóch postaci: większa z nich wyciąga ręce w kierunku mniejszej (umieszczonej niżej), a nad ich głowami unosi się ptak.

Scena chrztu Janowego bardzo wcześnie zostaje wykorzystana jako odpowiednik pierwszego sakramentu Kościoła i umieszczana jest w miejscach, w których go udzielano: najpierw w bazylikach, a potem na chrzcielnicach. Jednym z piękniejszych przedstawień tego typu jest wczesnochrześcijańska mozaika na sklepieniu bazyliki w Rawennie (połowa V w.). Ukazany frontalnie, zupełnie nagi Jezus stoi zanurzony po pas w przejrzystych wodach Jordanu, z których wyłania się również mę-

ska personifikacja rzeki z inskrypcją umieszczoną ponad jego głową (ten motyw antycznego bóstwa zaniknie niemal zupełnie w średniowieczu). Po prawicy Chrystusa, na oddanym z pietyzmem brzegu rzeki, stoi ukazany w profilu, odziany w skórę zwierzęcą Jan Chrzciciel, wyciągający w stronę Mesjasza prawą rękę z naczyniem służącym do polania głowy wodą. Lewą dłonią podtrzymuje długi krzyż, zdobiony drogocennymi kamieniami. Na Chrystusa zstępuje z nieba gołębica Ducha Świętego. Wszystko umieszczone zostaje na złotym tle, które podkreśla nadprzyrodzony charakter ukazanej teofanii.

Krzyż w rękach Jana może być dla wielu elementem zaskakującym, ma on jednak znaczenie symboliczne, a nie historyczne. Jan Chrzciciel z krzyżem symbolizuje Kościół mający władzę udzielania sakramentów.

Ten układ postaci w dużej mierze przyjmuje się na stałe i utrzymuje w większości powstających po dziś dzień przedstawień. W późniejszych wiekach dodawano do niej jeszcze często otwarte niebiosy, z których wyłaniała się postać Boga Ojca, często z inskrypcją przywołującą słowa „To jest mój Syn umiłowany, w którym mam upodobanie” (Mt 3,17). Nierzadko scenie towarzyszą apostołowie lub inni ludzie, świadkowie tego wydarzenia, a także aniołowie, którzy nie tylko

asystują scenie, ale trzymają niekiedy w rękach znaczące przedmioty: m.in. świecę, szatę lub banderole z cytatami z Pisma Świętego, takimi jak np. słowa skierowane przez Chrystusa do Nikodemu: „Jeśli się ktoś nie narodzi z wody i z Ducha, nie może wejść do królestwa Bożego” (J 3,5).

W momencie przyjęcia chrztu człowiek staje się chrześcijaninem i otrzymuje łaskę wiary. Myśl ta była również obecna w przedstawieniach tej sceny, kiedy to obok Jezusa i Jana Chrzciciela umieszczano personifikację Wiary, czyli kobietę z krucyfiksem, kielichem lub tablicami Dekalogu.

Oglądając różnego rodzaju wizerunki ze sceną chrztu w Jordanie warto również zwrócić uwagę na pozycje i gesty postaci oraz wzajemne relacje Chrystusa i Jana Chrzciciela. Jezus, ukazany zwykle niżej niż Jan, pochyla się niekiedy w jego kierunku, albo trzyma ręce skrzyżowane na piersiach, a zdarza się, że klęczy. Gesty te mówią zarówno o Jego posłuszeństwie woli Ojca, jak i o uniżeniu oraz pokorze, jakie okazuje zstępując w wody Jordanu. Również i Jan często przybiera postawę pełną czci, np. przyklękając lub skłaniając głowę w stronę Mesjasza.

Ciekawym, choć stosunkowo rzadko spotykanym motywem, jest również umieszczanie w tej scenie zeschniętego, świętego drzewa, czasem z toporem wbitym w pień. Jest to element zaczerpnięty z kazania Jana Chrzciciela: „Już siekiera do korzenia drzew jest przyłożona. Każde więc drzewo, które nie wydaje dobrego owocu, będzie wycięte i w ogień wrzucone” (Mt 3,10; Łk 3,9).

Od słów Jana „Oto Baranek Boży, który gładzi grzech świata” (J 1,29) pochodzi również motyw baranka, który stoi niekiedy obok Chrzciciela, jako jego atrybut.

Warto uważnie przyglądać się nawet drobnym szczegółom obrazów i rzeźb. Zawarto w nich często o wiele więcej znaczeń, niż może nam się wydawać na pierwszy rzut oka

Zdarzało się, szczególnie w czasach baroku, że scenę chrztu umieszczano w szerokim kontekście historii zbawienia i łączono z nauką o grzechu pierworodnym i odkupieniu, stąd towarzyszyły jej niekiedy wizerunki Adama i Ewy, rajskiego drzewa i węża, a nawet Maryi Niepokalanej.

Na przykładzie tego jednego motywu biblijnego możemy się przekonać, jak sztuka potrafi wyrazić i uwypuklić złożone treści teologiczne, które wyczytać możemy z Pisma Świętego. Warto więc uważnie przyglądać się nawet drobnym szczegółom obrazów i rzeźb. Zawarto w nich często o wiele więcej znaczeń, niż może nam się wydawać na pierwszy rzut oka.

W pisaniu artykułu wykorzystano m.in. informacje z książki Małgorzaty Biernackiej „IkonoGRAFIA publicznej działalności Chrystusa w polskiej sztuce nowożytnej” (Warszawa 2003).





prof. Kazimierz
OŻÓG

Wpływ chrztu Polski na język ojczysty

Kiedy pięćdziesiąt lat temu w roku 1966 obchodziliśmy jako naród Millenium chrztu Polski, miałem już kilkanaście lat i doskonale pamiętam tamte warunki polityczne i tamte uroczystości. Świętowano oddzielnie; władza polityczna i Kościół, czyli zdecydowana większość narodu. Komuniści polscy, sprawujący z woli Związku Radzieckiego władzę, wściekle walczący od zakończenia II wojny światowej z Kościołem katolickim, obchodzili tę rocznicę po swojemu. Nie mówili, że jest to rocznica przyjęcia chrztu, tylko 1000 lat Państwa Polskiego. Akcentowali przy tym „słowiańskość” tego państwa i jego odwieczną walkę z naporem germańskim, podkreślali zgubną dla kultury polskiej rolę łaciny. Nie zgodzili się na przyjazd Ojca św. Pawła VI do Częstochowy na centralne uroczystości 3 maja 1966 roku. Było to wielkim skandalem, bo Paweł VI odbył tylko kilka pielgrzymek. Wtedy, kiedy naród dziękował Bogu za te tysiąc lat wiary w Chrystusa, tron papieski był pusty i tylko leżała na nim złota róża jako piękne wotum dla Maryi od tego wielkiego papieża. Na Jasnej Górze była jednak obecna przeszło milionowa rzesza wiernych i tacy giganci polskiego Kościoła, jak prymas Stefan Wyszyński i arcybiskup Krakowa Karol Wojtyła. Była też obecna wielka niepodległa i chrześcijańska myśl narodu, że chrzest Polski był najważniejszym wydarzeniem w jej dziejach. Podkreślano to nie tylko wtedy, ale ta wielka idea i związana z nią odnowa moralna całego narodu (prócz władzy), obecna była od dziewięciu

lat, kiedy prymas Wyszyński ogłosił Wielką Nowennę przed Millenium. Naród przygotowywał się do wolności, zdobywając w tamtym okresie przygotowań **wolność ducha**. Tak, obchody Millenium chrztu Polski zaważyły w dziejach zniewolonego narodu bardziej niż niejedno powstanie. Do zbioru zrywów narodowych w obronie wolności trzeba dodać wielkie powstanie milenijne roku 1966! W dalszej perspektywie dało ono polskiego papieża i Solidarność.

Dzisiaj mamy zupełnie inną sytuację. Polska w roku 1989 wybiła się na niepodległość, władza państwowa i naród mogą razem świętować rocznicę, powtórzmy, tego najważniejszego w dziejach narodu wydarzenia. Rok 966, data chrztu Polski, z wielu względów należy do dat przełomowych w historii naszego narodu. Jest to data najważniejsza i z niej, jako Polacy jesteśmy dumni, obojętnie czy wierzący czy pozostający poza Kościołem. W roku 966 rozpoczęła się dla Polski prawdziwa nowa era. Z tego wiekopomnego aktu narodziła się inna polska wspólnota, powiązana nie tylko wiarą w Chrystusa, ale ugruntowana w nowych wartościach moralnych, opartych na Dekalogu, w nowym języku i kulturze.

Język zawsze odbija to, co dzieje się w posługującej się nim społeczności. Skoro po chrzcie nastąpiły tak rewolucyjne zmiany w Polsce, to wszystkie te zależności musiały być oddane przez język. Rzeczywiście tak jest.

Język polski z chwilą przyjęcia przez Mieszka I chrztu był już w pełni ugruntowanym językiem narodowym, zdolnym do wyrażania skomplikowanej niekiedy rzeczywistości psychicznej dawnych Polaków i świata fizycznego. Jednak po 966 roku nasz język ojczysty wszedł na nowe drogi rozwojowe. Zmiany były, rzecz jasna, rozciągnięte w czasie. Najpierw zaczęła się era pisma. Naród uzyskał potężny instrument pamięci, bo to, co zapisane, zostaje zatrzymane dla potomnych. Można gromadzić wiedzę, moż-

na ją upowszechniać, prowadząc szkoły, przez czytanie tekstu można z tej wiedzy korzystać. Kultura pisma wchodziła do Polski stopniowo, najpierw przez kilka wieków była to dominacja łaciny, która niczym starsza siostra wprowadzała język polski na wyżyny kultury europejskiej i przygotowywała do tworzenia tekstów w naszej mowie. Rola łaciny jest tu nie do przecenienia. Kilka pokoleń Polaków zdobywało wiedzę tylko po łacinie. Później, już wykształceni, próbowali zapisać teksty w języku polskim. Alfabet łaciński został stosunkowo szybko zaadaptowany do bardzo trudnych i oryginalnych dźwięków polskich, i już w XIII wieku powstawały arcydzieła po polsku jak chociażby dochowana do naszych czasów Bogurodzica czy fragmenty Kazań Świętokrzyskich z cudownymi tłumaczeniami Pisma świętego. Potem były arcydzieła z XV wieku: Biblia Królowej Zofii, Psalterz Floriański, Psalterz Puławski. W roku 1543 sejm wydał konstytucję, w której zdecydowano, że zapisy sejmowe muszą być po polsku.

Ogromny wpływ chrześcijaństwa obserwujemy w warstwie leksykalnej i składniowej polszczyzny. W ciągu wieków utworzono bądź przejęto z innych języków tysiące leksemów oznaczających nowe realia wiary chrześcijańskiej. Naród wykonał niezwykłą pracę nad utworzeniem nowej semantyki i związanej z nią nową kulturą słów. Były to albo zapożyczenia, zwłaszcza z języków greckiego, hebrajskiego i łaciny, albo znakomicie utworzono nasze polskie słowa. Podajmy tylko kilka przykładów. Otóż, codziennie mówimy **pacierz**, jest to piękne, bardzo stare słowo, zostało ono utworzone od łacińskiego połączenia 'pater noster' (ojcze nasz). Pierwszy wyraz zaadaptowali dawni Polacy jako *pacierz*. I mamy cudowny wyraz! I możemy mówić, że matka nauczyła nas *pacierza* po polsku. W każdym naszym pacierzu, kiedy mówimy modlitwę Ojcze nasz, znajdujemy tam frazę „I nie wódz nas na *pokuszenie*”. Występuje tu niezwykle dla teologów i filozofów (także dla nas zwykłych ludzi) słowo **pokuszenie**. Teolodzy spierają się o jego sens. Czy Bóg nas może wodzić na pokuszenie? Stare, ważne słowo należące do grupy wyrazów takich jak, *pokusa*, *kusić*, *kuszony*. To Jezus był kuszony przez diabła na pustyni, Ewa była ku-

szona w raju, a diabeł w wielu polskich dialektach nazywany jest *kusy*. Jak to wszystko zostało utworzone? Bardzo prosto – dawni Polacy dobrze słuchali przekazu biblijnego o kuszeniu Ewy w raju. Diabeł namawiał ją, używając przewrotnych „mechanizmów perswazji”, aby skosztowała, czyli ugryzła kęs jabłka. W dawnej polszczyźnie ugryźć kęs to było *pokuszać*. I Ewa pokuszała, czyli ugryzła, a potem zjadła całe jabłko i dała Adamowi, on także pokuszał. A więc *pokusa*, bardzo abstrakcyjny wyraz jest od konkretnego *kuszać*. Diabeł kusi, czyli namawia człowieka: spróbuj tylko, skosztuj, to nic złego. Jeśli pokuszamy, czyli ulegniemy pokusie, mrowana katastrofa! I jeszcze jedna grupa pięknych, polskich wyrazów: *Zbawiciel*, *zbawić*, *zbawienie*, są to bardzo ważne słowa, fundamentalne określenia naszej wiary. Prześledźmy drogę ich powstania, gdyż zawierają wpisane kapitalne treści teologiczne. Wyraz **Zbawiciel** odnoszony jest do Jezusa, znaczy 'Ten, który zbawił'. Dawni Polacy rozumieli jego semantykę następująco: zbawić ma ten sam rdzeń, co *być*, *bawać* (wiele razy być), a więc Zbawiciel to ktoś, kto odmienił nasze bycie (bawanie) w czasie. Chrystus odmienił nasz czas, który dla człowieka był przed Jego przyjściem naznaczony grzechem, potępieniem. Chrystus nas zbawił, czyli zmienił nasze bycie, bawanie. Po Jego Męce, Śmierci na Krzyżu i Zmartwychwstaniu mamy otwarte niebo, i długo tam *zabawimy*. Polacy genialnie odczytali misję Chrystusa i umieścili to rozumowanie w słowie *Zbawiciel*. Tego typu przykłady można mnożyć.

Ogromny był wpływ chrześcijaństwa na polskie teksty literackie. Przez kilka wieków, praktycznie aż od wieku XVI były to głównie zapisy pieśni religijnych, kazań, tłumaczeń Pisma Świętego. Potem dopiero przyszła twórczość świecka. Jednak ta twórczość była – nolens volens – ukształtowana przez wzory polskiej składni biblijnej. Działo się tak z bardzo prostego powodu – otóż Polacy uczyli się pisanie po polsku na tekstach tłumaczenia Biblii Jakuba Wujka.

Polityka czy nawrócenie . . . ?



**kl. Robert
ŻARNOWSKI**

Chrzest Polski często jest przedstawiany jako akt polityczny. Dzięki niemu państwo Polan stało się częścią chrześcijańskiej Europy. Ostatnie badania historyczne pokazują jednak, że u początku stało osobiste nawrócenie księcia Mieszka I, a ewangelizacja Polan była skutkiem decyzji podjętej przez władcę. Dużą rolę odegrała żona Mieszka - Dąbrówka, czeska księżniczka, którą poślubił w 965 r. Jak zatem wyglądał historyczny chrzest Polski?

W praktyce chrzest polskiego księcia nie różnił się od innych. Człowiek mający przyjąć sakrament chrztu, po wcześniejszym przygotowaniu, wchodził do małego basenu z wodą, tzw. baptysterium. Kapłan udzielający chrztu trzy razy zanurzał jego głowę w wodzie i wypowiadał formułę „Ja ciebie chrzczę...”. Następnie ochrzczony wkładał białą szatę i wychodził z wody. Księżę Mieszko został ochrzczony prawdopodobnie właśnie w taki sposób.

Na temat miejsca tego wydarzenia nie mamy dokładnych informacji. W czasach pierwszych Piastów centrum polityczne znajdowało się w Poznaniu. Istniał tam gród i okazały pałac z kaplicą pw. Najświętszej Maryi Panny. Kaplica ta była prawdopodobnie pierwszą świątynią chrześcijańską na ziemiach polskich. Stąd możliwe, że to

właśnie tam Mieszko przyjął chrzest. Z drugiej strony, na Ostrowie Lednickim odkryto pozostałości równie dużego pałacu i kaplicy z tamtego okresu, wyposażonej w dwie kaplice chrzcielne. Ta wyspa na Jeziorze Lednickim również mogła być miejscem chrztu.

Żadnych wątpliwości nie ma co do daty. Chrzty katechumenów organizowano podczas Wigilii Paschalnej w Wielką Sobotę – 1050 lat temu był to 14 kwietnia. Sakramentu udzielał być może jeden z kapłanów, który przyjechał do Polski razem z Dąbrówką rok wcześniej. Niektórzy historycy twierdzą, że mógł to być sam bp Jordan, pierwszy biskup na ziemiach polskich.

Oprócz osobistego nawrócenia, chrzest Mieszka przyniósł także, tak często podkreślane, skutki polityczne. Od tego momentu rozpoczął się proces ewangelizacji kraju Polan. Misjonarze głosili Ewangelię ukazując nowe zasady moralne. Mieszko zlikwidował pogański kult i z wielką gorliwością wspierał dzieło chrystianizacji. Dużą rolę odegrało jego osobiste świadectwo życia chrześcijańskiego. Proces wejścia Polski w krąg narodów chrześcijańskich zakończył się dopiero w XIII wieku. Wtedy cały obszar monarchii piastowskiej pokryła sieć parafii prowadzących systematyczne duszpasterstwo.



CHRZEST – sakrament dorosłych czy dzieci?



Katechumenat. Gdy słyszymy to słowo nasze myśli kierują się ku osobom dorosłym, które w dzieciństwie nie otrzymały sakramentu chrztu i teraz, gdy sami mogą decydować, pragną go przyjąć. Na pierwszy rzut oka to dobre skojarzenie. Jednak katechumenat ma w sobie coś więcej.

Instytucja katechumenatu jest w Kościele bardzo stara. Już w Dziejach Apostolskich mamy ukazane nawrócenia przede wszystkim ludzi dorosłych. Dokonywały się one pod wpływem nauczania apostołów, po których wielu

ludzi przyjmowało chrzest. Tak właśnie zaczynał się tworzyć nasz Kościół. To właśnie jest katechumenat: katecheza – świadectwo życia – chrzest. W późniejszych czasach przeniesiono akcent ze świadomego wejścia do Kościoła, z własnej decyzji człowieka dorosłego na decyzję rodziców, którzy przynosili swoje dziecko by je ochrzcić – i taką sytuację mamy do dzisiaj.

Historia lubi jednak zataczać koło. Współczesny świat daje nam znów wyzwanie. Co prawda nadal chrzest otrzymują głównie dzieci,

jednak coraz częściej pojawiają się dorośli, którzy chcą dołączyć do wspólnoty Kościoła – i to oni stają się katechumenami.

Katechumen to ten, który wchodzi na drogę mającą doprowadzić go do świadomej i autentycznej wiary w Boga i Kościół. Droga ta nie jest ani krótka ani prosta. W katechumenacie kandydat otrzymuje jasny plan formacji. Przechodzi poszczególne stopnie wraz z ich obrzędami w celu udowodnienia sobie

i wspólnocie Kościoła, że jest zdeterminowany i pewny swojej decyzji. Katechumenat jest więc drogą do świadomej wiary. Gdy mówimy o katechumenacie, bardzo ważne jest, byśmy pamiętali o wspólnocie! To we wspólnocie człowiek może otrzymać konkretną naukę, wzór życia, zobaczyć jasne zasady i drogę, którą powinien kroczyć. Wspólnota towarzyszy katechumenowi podczas całej jego drogi formacji, a przez decyzje wy-



**fr. Mariusz
MASTAJ**



branych i odpowiednio przygotowanych przedstawicieli zostaje zapewniona o dobrym, pełnym i autentycznym uformowaniu katechumena. Droga ta jest niejako sprawdzianem, testem dla kandydata do chrztu, ale także testem dla wspólnoty – katechumen to „owoc życia” wspólnoty i we wspólnocie!

Katechumen pragnie autentycznej wiary. A czy my „autentyczni chrześcijanie” jesteśmy wzorem dla innych? Czy patrząc na nas inni mogą powiedzieć: „dobrze być chrześcijaninem – dobrze być człowiekiem wierzącym?”.

DIECEZJALNE CENTRUM KATECHUMENATU



Ksiądz Biskup Jan Wątroba mając na uwadze troskę o odpowiednie przygotowanie osób dorosłych do otrzymania sakramentów wtańmniczenia chrześcijańskiego, czyli chrztu, bierzmowania i Eucharystii, z dniem 1 września 2015 r., powołał Diecezjalne Centrum Katechumenatu Dorosłych z siedzibą w Domu Diecezjalnym „Tabor”. Jako odpowiedzialnego za funkcjonowanie tego Centrum mianował ks. Wiesława Rafacza. Obecnie w pierwszym cyklu przygotowań uczestniczy trzech katechumenów, którzy w Wigilię Paschalną zostaną włączeni do wspólnoty Kościoła. Swoim

doświadczeniem odkrywania Boga i wzrostu wiary dzielą się z nami Mateusz Bryliński i Tomasz Więclaw. Od września 2015 r. przygotowują się oni do przyjęcia sakramentu chrztu przez katechezy, liturgie i rozmowy z odpowiedzialnymi za ich formację.

Kolejny cykl rozpocznie się we wrześniu 2016 r. Bliższe informacje uzyskać można w siedzibie Centrum, w Domu Diecezjalnym TABOR w Rzeszowie, ul. Połonińska 25. Biuro Centrum Katechumenatu czynne jest od poniedziałku do czwartku w godz. 14.00 – 18.00 i w piątek w godz. 9.00 – 12.00. Tel. 788 250 193.

MOJE ODKRYCIE BOGA...

Dlaczego zdecydowałeś się przyjąć chrzest? Czy ktoś pomógł podjąć tę decyzję?

Do wiary najbliżej mi było przez fizykę. Jestem inżynierem, pasjonatem kosmologii i prawdę mówiąc wiele zjawisk przyrody pokazuje mi, że Ktoś musi tym wszystkim kierować. Wielki Wybuch, który miał miejsce około 14,6 mld lat temu jest jakimś rozwiązaniem mówiącym o powstaniu świata, ale Ktoś musiał dać ten pierwszy kopniak, żeby ta materia skondensowana w takim małym ziarenku całego wszechświata nagle mogła wybuchnąć. Bóg musi być! I to jest jeden powód dla którego wierzę i dla którego chcę przyjąć chrzest. Drugi jest taki: życie związane jest z nauką, ale nie mogło powstać samo z siebie. Nie mogło powstać z martwych, nieżywych, nieorganicznych atomów, bo to co nieożywione nie potrafi się rozmnażać, nie potrafi się duplikować. Do powstania komórki musiał przyczynić się Bóg. Musiała być jakaś Istota, która natchnęła te atomy, by mogły rozwinąć się w życie.

A dlaczego Kościół katolicki?

Prawdę mówiąc, dużo rzeczy jest z tym związanych. Żyjemy w kraju katolickim - jest to jakiś bodziec do tego, by przyjąć tę wiarę. Gdybym urodził się w Arabii Saudyjskiej to pewno byłoby inaczej, ale cieszę się, że urodziłem się w Polsce, i że akurat na Kościół katolicki trafiłem, bo wydaje mi się, że tu właśnie jest pełnia prawdy. To właśnie w tej wspólnotcie odkrywam prawdziwe życie chrześcijanina i wiele szczegółów z takim życiem związanych. Chrześcijanin nadstawia drugi policzek, nie jest zaborczy, oddaje swoje życie dla dobra innych. Piękne w takim życiu jest to, że nie jesteśmy butni. Czasem nie osiągamy zbyt wiele w tym życiu, ale mamy swoją pokorę, która potrafi katolików



**Mateusz
BRYLIŃSKI**

związać razem, która pozwala żyć wspólnie.

Jak wygląda Twoje przygotowanie do przyjęcia chrztu św.?

Cyklicznie odbywam rozmowy i katechezy z kapłanem, który mnie przygotowuje na przyjęcie tych sakramentów. W tych zajęciach podoba mi się to, że mam pewną konfrontację z kapłanem prowadzącym. Mogę zadawać mu pytania, czasami nawet te niewygodne, ale widząc, że odpowiedzi na te pytania zawsze są zgodne z Pismem Świętym jestem przekonany o ich słuszności. Pismo Święte jest dla mnie bardzo ważne, bo jestem dociekliwy. Otworzenie go, przeczytanie tekstu, wspólna interpretacja są dla mnie podstawą, ale najbardziej podoba mi się w tym wszystkim to, że jest autentyczna rozmowa poparta dowodami i faktami. Teraz tylko dotrwać do końca przygotowań, ale wiem, że tu się nic nie zmieni, że dotrzmam. A potem już tylko żyć! Żyć w Kościele!



ŻYCIE W CIENIU BOGA



**Tomasz
Więclaw**

Skąd się wzięła myśl aby przyjąć chrzest? Co było impulsem?

W swojej młodości zawiodłem się na religii i nie chodzi mi tutaj o Kościół katolicki. Żeby nie zostać ateistą, rozdzieliłem religię od wiary, niebo od ziemi. W niebie jest to, co święte – Bóg, a na ziemi jest religia, są ludzie którzy ją tworzą. Przez jakiś czas żyłem w takim światopoglądzie, odcinałem się od rzeczy, które mnie zrażały i odciągały od wierzenia. Bóg jednak nie był dla mnie całkiem obcy, ponieważ czytałem Biblię. Później poznałem żonę i wtedy pojawiła się okazja, do zastanowienia się nad swoją wiarą. Wyniknął oczywiście temat ślubu kościelnego, ale wtedy jeszcze temat chrztu nie był obecny. Ustaliliśmy razem, że żona nie będzie naciskać. Zresztą, twierdziłem i dalej twierdzę, że chrzest nie może być pochopną decyzją wywołaną naciskami, czy robieniem tego ze względu na kogoś, żeby zrobić komuś przyjemność. To ma być moje pragnienie i moja chęć zbliżenia się do Boga. Taka decyzja powinna wypływać z wnętrza.

Po zawarciu małżeństwa, co jakiś czas wracaliśmy z żoną do tematu chrztu. W międzyczasie szukałem motywacji do powrotu do jakiejś wspólnoty. Najpierw chodziłem nieregularnie do Kościoła. Przyznam, że początkowo było to bardziej „dla towarzystwa” i ze względu na żonę. Jednak

potem, gdy chrzciliśmy dzieci, temat mojego chrztu zaczął się rozwijać. W ubiegłym roku postawiłem sobie cel, by czytać Biblię. To wypływało z mojej ludzkiej potrzeby, gdzieś z wnętrza. Zacząłem regularnie kupować tygodnik Źródło, ze względu na Liturgię Słowa. Od tego się zaczęło.... Chciałem zrobić jakiś krok do przodu, ale trudno było samemu zacząć. Pewnego razu mój serdeczny przyjaciel, który często wyjeżdżał do Częstochowy, zaprosił mnie na jeden z takich wyjazdów, pewną formę rekolekcji. Teraz wiem, że to był ten moment, na który tyle czekałem, to był ten bodziec, który poprowadził mnie do kapłana, aby poprosić o przygotowanie do chrztu.

Z perspektywy tych kilku miesięcy można powiedzieć, że to był dobry wybór?

Patrząc wstecz widzę, że było to w pewien sposób poukładane. Nie było pochopnych decyzji, nacisków. Współczuję ludziom żyjącym pod presją, ja tak nie lubię żyć. Pan Bóg nie robi takich numerów ludziom, że gdzieś ich próbuje wciągnąć na siłę, ale daje czas na dojrzwianie decyzji. Z perspektywy czasu mogę powiedzieć, że mój wzrost wiary dokonywał się bardzo spokojnie, decyzja ewoluowała. W człowieku dokonuje się metamorfoza – tak jak gąsienica staje się motylem, tak człowiek się udoskonala, wzrasta w wierze.

UKRAINA – KRAJ WIELKICH POTRZEB...

Jak wyglądał pierwszy kontakt Księdza z rzeczywistością misji?

Jestem na Ukrainie w parafii Zabłotów dopiero od trzech lat. Największym szokiem dla mnie było zderzenie z ogromną liczbą rozbitych rodzin i powszechny dostęp do aborcji. Może i Polska jest 30 lat do przodu w rozwoju gospodarczym, ale Ukraina jest z pewnością przed nami w upadku moralnym. Związek Radziecki zrobił swoje: zamknięte kościoły i różnorakie prześladowania chrześcijan „wypłukały” u większości wrażliwość sumienia. Spodziewałem się zaniedbań w tej sferze, ale nie w takiej skali. Na szczęście, z czasem postępuje zmiana pokoleń i to właśnie średnie i młode pokolenie, wychowane w nowym kraju, jest bardziej otwarte na Boga i niezmiennie wartości. Tylko z Bogiem i Ewangelią doczesne życie można uporządkować i odnaleźć jego sens...

Wielkim pozytywem jest duża liczba osób w parafii, które świadomie stały się jej częścią przez zmianę obrządku czy wyznania. Ci ludzie odczuwają potrzebę wspólnoty i poszerzania swojej wiedzy o Bogu, np. przez codzienną lekturę Pisma Świętego i udział w katechezach dla dorosłych. Tym sposobem na pustyni ateizmu praktycznego tworzymy oazy wierzących, oczywiście praktykujących.

Co najbardziej utkwiło w pamięci Księdza podczas pracy duszpasterskiej?

Ważnym narzędziem pracy duszpasterskiej jest samochód, który w nieregularnych odstępach czasowych jest zmuszany do stania na poboczu drogi. Przyczyną zniszczonych opon (trudno im utrzymać się cały sezon) i innych awarii są bardzo dziurawe drogi. Kierowcy wiedząc, że ich też to kiedyś spotka, chętnie się zatrzymują, by pomóc.



**ks. Antoni
WIĘCH**

Jednego razu miałem dziurawą chłodnicę i potrzebowałem doraźnie dużej ilości wody, żeby ją zalać i jechać dalej. Kilku kierowców przywiozło mi butelki wody z najbliższej stacji paliw, nie czekając na wynagrodzenie. Takie sytuacje pokazują, że przyjaciele poznajemy w biedzie.

Czy są jakieś plany, potrzeby, na przyszłość?

Potrzeby są ogromne. Przede wszystkim personalne – w parafii brakuje drugiego księdza. Modlimy się mocno, by w przyszłym roku ktoś z Polski zgłosił się na misje i przyjechał do Zabłotowa. Ksiądz Arcybiskup Mieczysław Mokrzycki popiera obecność dwóch kapłanów na miejscu, doceniając aktywność duszpasterską parafii i zaangażowanie w pracę wśród Ukraińców. Plany remontu dwóch kościołów mają szansę na realizację tylko dzięki ludziom dobrej woli z zagranicy.



Sztuczne problemy tworzone przez władzę lokalną przy kościele dojazdowym w Gwoźdźcu skazują świątynię na zniszczenie. Tymczasem kościół parafialny w Zabłotowie wymaga równie znacznych remontów: wymiany okien, odnowienia malowideł itp. Jeśli znajdą się odpowiednie środki, w najbliższych latach spróbujemy podjąć się tego wyzwania. Więcej informacji można znaleźć na stronie internetowej: <http://zablotow.blogspot.com/>



**ks. Jacek
KĘDZIOR**

Szczęść Boże!

Jestem w diecezji Kimbe w Papui Nowej Gwinei. Prawie miesiąc byłem w parafii Ula-mona. Tam uczyłem się języka pidgin, ale również przyglądałem się i pomagałem w miarę moich możliwości w pracy w tej parafii.

Praca kapłana. Myślę, że tutaj jest najbardziej adekwatny obraz pasterza, który prowadzi swoje owce, który znajdujemy na kartach ewangelii. W mojej diecezji każda parafia ma kilka lub kilkanaście stacji. Jest więc dużo podróżowania samochodem, pieszo, a bardzo często, także łódką. Nie ma tu za wiele dróg więc czasem najlepiej i najszybciej dostać się na miejsce docelowe drogą wodną. Na co dzień ogromną pracę wykonują katechiści i liderzy świeccy, którzy przygotowują do sakramentów i sprawują liturgie, gdy nie ma możliwości, aby

dojechał jakiś kapłan. W Niedziele zazwyczaj odprawiam Msze Święte w dwóch lub trzech kaplicach, w zależności od odległości jaka je dzieli. Przed Mszą sprawuję najczęściej sakrament pokuty. Trwa on dopóki są chętni. Pozostali w tym czasie oczekują przygotowując się na uczestnictwo we Mszy Świętej poprzez śpiew i wspólne rozmowy. Dwa razy w miesiącu są Msze Święte dla dzieci uczęszczających do szkoły.

Posługa księdza tutaj nie różni się więc bardzo od posługi w Polsce. Codziennie najważniejsze jest by trwać z ludźmi i razem kroczyć za Jezusem.



WSPÓLNOTA ŚW. TYMOTEUSZA W GUBINIE – czyli jak dziś świadczyć o CHRYSZCIE?

17 stycznia 2016 roku nasza wspólnota seminaryjna przeżywała dzień skupienia prowadzony przez ks. Jakuba Staneckiego i kl. Łukasza Glapińskiego ze Wspólnoty św. Tymoteusza w Gubinie. Ta Wspólnota Życia Apostolskiego chce gromadzić osoby odczytujące swoje powołanie do szczególnej posługi: ewangelizacji w gronie braterskiej wspólnoty żyjącej radami ewangelicznymi. Istnieje od 2007 roku, a jej głównym celem jest służba nowej ewangelizacji. Ich świadectwo życia i radość wiary stały się dla nas inspiracją, aby Słowo i przykład przekazywać dalej. W imieniu Redakcji rozmowę z naszymi Gośćmi przeprowadzili kl. Tomasz Kiebała i kl. Jakub Dykman.

Red: Jak Ksiądz znalazł się we Wspólnocie św. Tymoteusza?

Ks. Jakub: Jak się dowiedziałem o Wspólnocie? 10 lat temu pojechałem na Przystanek Jezus i tam miał miejsce mój pierwszy kontakt ze Wspólnotą. Potem co roku uczestniczyłem w Przystanku i dosyć szybko znalazłem się w ekipie organizacyjnej. Jestem odpowiedzialny za część „pola” bezpośrednio sąsiadującą z Przystankiem Woodstock. W międzyczasie jeździłem na kursy ewangelizacyjne Szkoły Nowej Ewangelizacji, m.in. na „kurs Pawła” do Gubina. Ks. Artur Godnarski – założyciel wspólnoty – prowadził jedno z rekolekcji w których uczestniczyłem. Te więzi coraz bardziej się zacieśniały. Stałem się raz, dwa razy w roku odwiedzić Wspólnotę. Kiedy Wspólnota podróżowała po Polsce, kilka razy odwiedzała mnie na parafiach, gdzie posługiwałem – w Kaliszu, w Ostrzeszowie i w Jarocinie.



Jak się znalazłem we Wspólnocie? Stał się cud! Mój biskup wyraził zgodę, abym na 5 lat poszedł do wspólnoty. Jestem w niej od 1 lipca 2015r.

Red: Skąd nazwa wspólnoty?

Ks. Jakub: Z Pisma Świętego. A dokładnie z fragmentu 2 Tm 2,2: „To co usłyszałeś ode mnie za pośrednictwem wielu świadków przekaz zasługującym na wiarę ludziom, którzy będą zdolni nauczać innych”. To jest bardzo ważne słowo, bo ono pokazuje nam, że po pierwsze: słowo było najpierw głoszone nam, nie jest naszym wymysłem; po drugie: mamy za zadanie przekazywać to słowo



ludziom zasługującym na wiarę. Dlaczego „ludziom zasługującym na wiarę”, a nie wszystkim? Chodzi o to, żeby znaleźć takich ludzi, którzy będą zdolni nauczać, którzy zachwycą innych swoją wiarą. Naszą misją nie jest budowanie jak największej wspólnoty, która będzie liczyła setki ludzi. Naszą misją jest znalezienie takich ludzi, którzy nauczą się głoszenia Słowa Bożego i tam gdzie są, będą to Słowo głosić.

Red: Kleryk we wspólnocie ewangelizacyjnej? Jak się tam znalazłeś?

Kl. Łukasz: Wspólnotę poznałem, kiedy prowadziła rekolekcje u nas w Seminarium. Byłem wtedy po trzecim roku, rozpocząłem czwarty. Tak naprawdę wtedy dowiedziałem się, że Wspólnota, która do nas przyjeżdża jest tą, która organizuje Przystanek Jezus – zawsze chciałem tam pojechać. Wcześniej spotkałem ks. Artura Godnarskiego przy okazji kilku konferencji, które głosił do księży z mojej archidiecezji. Na czwartym roku formacji w Seminarium zrodziło się we mnie pytanie, które dotyczyło mojego powołania. Bóg dawał mi konkretne znaki, że powołuje mnie do kapłaństwa i tych znaków nie mogłem zanegować, ale wątpliwości zaczęła budzić moja „jakość” kapłaństwa. Nie wiedziałem, czy chcę być księdzem diecezjalnym, misjonarzem, czy żyć w jakiejś wspólnocie. Rozeznałem, żeby podjąć przerwę w formacji seminaryjnej,

a raczej „przedłużyć ją”. W tak zwanym międzyczasie byłem na „kursie Pawła”, który Wspólnota prowadziła w swoim domu. Na wakacjach podczas Przystanku Jezus zrozumiałem, że nie ma co się dłużej zastanawiać i poprosiłem ks. Artura, aby przyjął mnie do Wspólnoty na rok.

Red: Teraz kończysz swój pobyt we Wspólnocie. Jak wyglądało Twoje życie przez ten ostatni rok?

Kl. Łukasz: Charyzmat Wspólnoty można określić jako kontemplacyjno-ewangelizacyjny. Kontemplację realizujemy poprzez wspólne mieszkanie, codzienne życie w domu, wspólną modlitwę i pracę. Ewangelizacja polega na prowadzeniu rekolekcji, głoszeniu Słowa, świadczeniu o Jezusie codziennym życiem. Czas mojego pobytu we Wspólnocie był akurat czasem remontu w domu, więc pracy nie brakowało, a jako kleryk byłem odpowiedzialny za kościół rektoralny.

Red: Jak wygląda standardowy dzień we Wspólnocie?

Ks. Jakub: Dzień rozpoczynamy o godzinie 6 modlitwą indywidualną. Każdy szuka sobie odpowiedniego dla siebie miejsca do modlitwy. Później mamy wspólną Mszę św. połączoną z jutrznią, śniadanie, a od 8:30 rozpoczynamy pracę, która trwa do godziny 14. O 11:30 jest bardzo ważny moment, w którym każdy przerywa swoje zajęcia. Gromadzimy się wspólnie, pijemy kawę czy herbatę oraz rozważamy jedną tajemnicę Różańca. Po obiedzie mamy czas pracy indywidualnej: robimy wtedy pranie, sprzątam, każdy z nas ma jakąś odpowiedzialność w domu. Jest to także czas naszej formacji indywidualnej, czytania książek, przygotowywania rekolekcji. O 18:30 mamy godziną adorację Najświętszego Sakramentu, kolację i czas wolny, który staramy się spędzać wspólnie. Gramy w gry planszowe, rozmawiamy, oglądamy filmy.

Red: Przystanek Jezus to wydarzenie, w którym Wspólnota bierze udział. Na czym polega posługa wobec uczestników Przystanku Woodstock?

Ks. Jakub: Wspólnota jest organizatorem Przystanku Jezus. Była to inicjatywa oddolna. Zanim pojawił się Przystanek Jezus, na Woodstocku już byli młodzi ludzie, którzy dzielili się swoim doświadczeniem wiary. Aby dotrzeć do jak największej liczby ludzi, Ksiądz Biskup Edward Dajczak poprosił Wspólnotę św. Tymoteusza, aby przygotowała ewangelizatorów oraz poprowadziła to dzieło. Nie jedziemy tam, aby robić konkurencję dla Woodstocku, ale aby pokazać, że można żyć inaczej. Pokazujemy przede wszystkim to, że Bóg nie zapomniał o tych ludziach, chociaż może oni już dawno zapomnieli o Nim. Przypominamy, że Bóg ich nie odrzucił, ale cały czas czeka.

Red: W tym roku w Polsce obchodzimy 1050-lecie chrztu naszego państwa. Czasem mówi się, że kiedyś ludzie nawróceni przyjmowali chrzest, a dzisiaj trzeba nawracać ochrzczonych. Czy rzeczywiście tak jest?

Ks. Jakub: Wystarczy popatrzeć na statystyki. Może na Podkarpaciu nie jest to tak

widoczne, ale u nas wygląda to trochę inaczej. Ludzie, którzy przyjmują sakramenty to 1/3 osób, które w ogóle przychodzą do kościoła. A do kościoła chodzi 20% wszystkich ludzi. Jeśli ktoś nie walczy o swoje życie sakramentalne, to jak możemy mówić o żywej relacji z Jezusem? Jeśli spotkałeś Jezusa to chcesz z Nim być. Jeśli nie ma takiego spotkania, wiara staje się tylko tradycją i wielu katolików w Polsce tak dziś przeżywa wiarę. My chcemy, aby było inaczej – aby wiara była świadoma.

Kl. Łukasz: Chodzi tutaj o odnowienie tego, co otrzymaliśmy przy chrzcie świętym. Często używamy ogólnych określeń, że jest to „zanurzenie w Jezusa Chrystusa”, ale co to właściwie znaczy? Staję się dzieckiem Boga! Większość osób, które są na Woodstocku to ludzie ochrzczeni, którzy – można tak powiedzieć – o swoim chrzcie zapomnieli. Pogubili się w życiu, a to doprowadziło do tego, że nie odczuwają własnej godności, godności dziecka Bożego. Zapomnieli, że na mocy chrztu zostali przeznaczeni do wieczności. To właśnie trzeba pokazać! To jest głoszenie Dobrej Nowiny! To jest odkrywanie tajemnicy chrztu!

Ks. Jakub: Naszą rolą jest to, aby pokazać temu człowiekowi, który się w życiu pogubił podstawową prawdę, że nie jest odrzucony przez Kościół. Wręcz przeciwnie – jest oczekiwany. To jest zadanie duszpasterzy. Ludzie, którzy wracają do Kościoła, często po kilkunastu latach, nie chcą spotkać się z duszpasterzem – betonem: „Nie było cię tyle lat, to idź sobie”. Oni oczekują czegoś zupełnie przeciwnego: „Nie było cię tyle lat, jesteście szczęśliwi, że wróciłeś”. Ważna jest przestrzeń, w której taki człowiek czuje się bezpieczny, chciany i oczekiwany.

Dziękujemy za rozmowę!

KOLEJNE „SZEREGI” NASZEGO SEMINARIUM

Każdy kolejny rok formacji niesie ze sobą nowe wydarzenia, emocje i przeżycia, które są bardzo zindywidualizowane. Wszyscy klerycy pragną jednak osiągnąć pewien stopień dojrzałości i pewnego rodzaju gotowość do posługi duszpasterskiej. Każdy rok jest inny, przede wszystkim dlatego, że tworzą go różni ludzie. Nie ma dwóch takich samych osób, wszyscy mają swoją historię, osobowość, talenty i wady.

Pragniemy teraz przybliżyć nieco bardziej poszczególne roczniki i wydarzenia, które towarzyszą klerykom w przeżywaniu kolejnych lat formacji do kapłaństwa.

Rok II to przede wszystkim czas pogłębionego studium filozofii w różnych jej aspektach, co jest podstawą do właściwego rozumienia treści, które pojawiać się będą w kolejnych latach formacji. W tym czasie pogłębiają się wzajemne relacje, a czas spędzany w seminarium staje się radosnym poznawaniem siebie i Chrystusa.



Kurs II stanowią:

(od lewej) Adam Piotrowicz – Libusza; Tomasz Świątek – Cieklin;

Patryk Czech – Libusza; Grzegorz Budzik – Mała;

Daniel Kania – Niedźwiada; Kamil Gierus – Dobrzechów;

Marcin Fasula – Borzęcin; Szymon Kłak – Rzeszów - św. J. S. Pelczara;

Jakub Dzierżak – Chmielnik;

(na dole): Michał Cyrnek - Ropica Polska; Robert Firek – Rożnowice.



Kurs III to klerycy:

(od lewej) Bartłomiej Ołyniec - Rzeszów – św. Judy Tadeusza;
Kamil Bambrowicz - Gorlice - Narodzenia NMP;
Mateusz Juszczyk - Jasło - Dobrego Pasterza;
Grzegorz Petka – Dobrzechów; Hubert Cop – Lutoryż;
Jarosław Młodecki – Bieździedza;
Jakub Oczkowicz - Gorlice - św. Andrzeja Boboli;
Arkadiusz Król – Żurowa; (na dole): Krzysztof Polak – Lubaczów;
Jakub Gunia – Strażów; Dominik Waclaw – Boguchwała.

Dla kleryka na **III roku** bardzo ważnymi wydarzeniami są obłóczyny i przyjęcie posługi lektora. Najważniejszym jednak staraniem winno być coraz większe zagłębianie się w Słowo Boże i życie nim na co dzień, bo specyfiką tego czasu jest obfitsze studium Pisma Świętego.

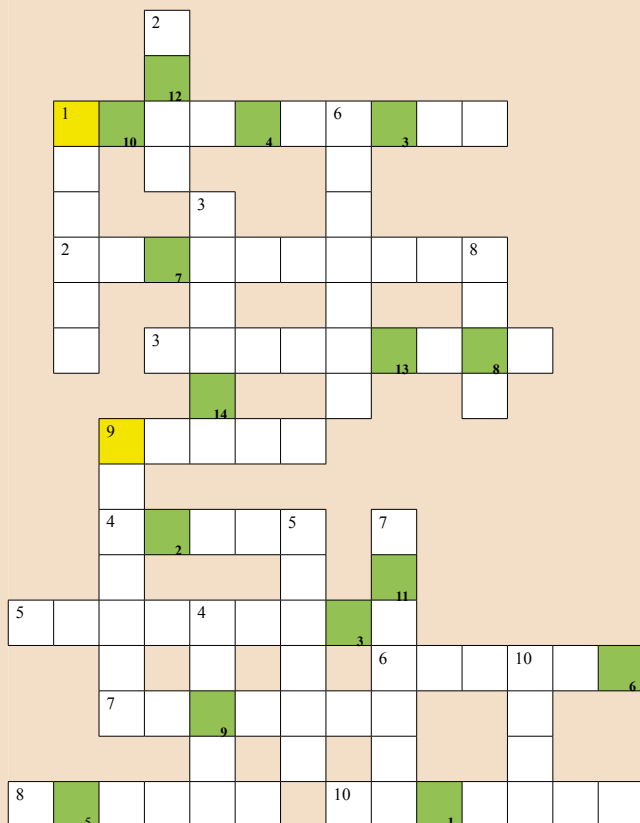
Rok IV przeżywany w seminarium to wyjątkowy czas, w którym klerycy wzywani są przez Kościół do szczególnej czci i adoracji Najświętszego Sakramentu oraz do pogłębionego przeżywania Ofiary Eucharystycznej, aby w jej świetle kształtować swoje życie. W tym okresie oprócz wyťažonej pracy intelektualnej klerycy podejmują różnorodne dzieła służby wobec bliźnich.



Kurs IV stanowią:

(od lewej) Daniel Sączawa – Kamień; Jakub Dykman - Rzeszów - św. Józefa Sebastiana Pelczara; Jakub Lorenc – Będziemyśl;
Mariusz Bilski - Gorlice - św. Andrzeja Boboli;
Mateusz Lechwar – Bieździedza; Rafał Wesołowski – Nockowa;
Marcin Pater – Łęg Tarnowski; Piotr Łoboda – Żelichów;
Robert Żarnowski - Gorlice - św. Jadwigi Królowej.

KRZYŻÓWKA BIBLIJNA... ...z nagrodami!!!



Litery z oznaczonych na zielono pól utworzą hasło, którym jest tytuł starożytnego hymnu wielkanocnego: „*Victime.....*”.



Rozwiązania prosimy przysyłać na adres Redakcji (str. 3) do 30 kwietnia 2016 r. wraz z adresem nadawcy. Wśród poprawnych odpowiedzi rozlosujemy nagrody książkowe!

Poprawne rozwiązanie krzyżówki z numeru 3 (77) brzmi: „*Misericordiae vultus*”.

Nagrody wylosowali: Magdalena Pietras – Rzeszów; Lucyna Buba – Tarnowiec; Bogusława Pondo – Sędziszów Małopolski. Serdecznie gratulujemy!

POZIOMO

- 1) Jedno ze stronnictw żydowskich.
- 2) Król któremu Judyta odcięła głowę (Jdt 13).
- 3) Zjawisko towarzyszące śmierci Jezusa.
- 4) Pokarm Izraelitów na pustyni.
- 5) Jeden z proroków większych.
- 6) Drzewo z którego powstała Arka Przymierza. (Wj 37,1)
- 7) Towarzysz św. Pawła (2 Tes 1,1).
- 8) Miejsce śmierci Teracha (Rdz 11,32).
- 9) Pomocnik i następca Mojżesza.
- 10) Materiał z którego zrobiono koszyk dla małego Mojżesza (Wj 2,3).

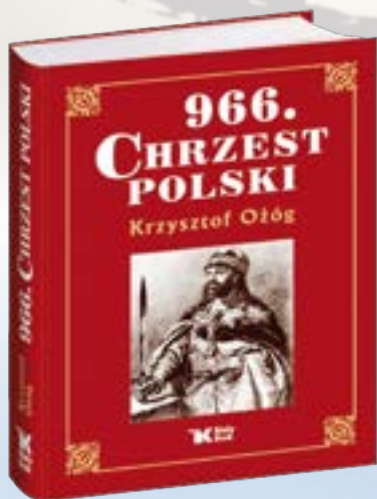
PIONOWO

- 1) Miasto Kehatytów (Joz 21,21).
- 2) Dziadek proroka Zachariasza (Za 1,1).
- 3) Prorok uwięziony w brzuchu ryby.
- 4) Wyspa przy której rozbił się okręt św. Pawła (Dz 28,1).
- 5) Góry na których zatrzymała się arka Noego.
- 6) Dokończ: Mene, mene, tekel, ... (Dn 5,25).
- 7) Oskarżona o cudzołóstwo przez dwóch starców (Dn 13).
- 8) Nakazał go cesarz August (Łk 2,1).
- 9) Przeciwwstał się Mojżeszowi (2 Tm 3,8).
- 10) Wyspa na której działał św. Paweł.



KLERYK NA NIEDZIELE!

Czytaj krótkie rozważania do niedzielnej Liturgii Słowa przygotowywane przez kleryków! Znajdziesz je na naszej stronie Internetowej lub na Facebook'u.



Zachęcamy do przeczytania książki prof. Krzysztofa Ożoga *966. Chrzest Polski*, w której Autor pokazuje decydującą rolę chrztu świętego dla dziejów Polski. To wydarzenie było tak znaczące, że spoiło rody i plemiona na naszych ziemiach do tego stopnia, że trwamy razem już jedenasty wiek, wykształciliśmy wspaniałą kulturę, oryginalną tradycję oraz bogaty język. Autor napisał swe dzieło w oparciu o najnowszy stan wiedzy. Nie brak w nim faktów oraz wydarzeń historycznych.

Chcesz wiedzieć co dzieje się w Seminarium?

Odwiedź nas na stronie Internetowej: www.wsd.rzeszow.pl lub na naszym profilu na Facebook'u: www.facebook.pl/WSD Rzeszów. Znajdziesz tam informacje o spotkaniach, bieżących wydarzeniach, a także bogatą galerię zdjęć.

Kto może zostać członkiem Stowarzyszenia Przyjaciół Seminarium? WŁAŚNIE TY!

Pomagaj modlitwą tym, którzy są w Seminarium – klerykom – wstawiaj się za tymi, którzy rozeznają swoje powołanie do kapłaństwa! Aby wstąpić do Stowarzyszenia Przyjaciół WSD Rzeszów zadzwoń do Seminarium: 17 871 24 00

Napisz do kleryka!

Zastanawiasz się nad swoim powołaniem? Szukasz pomocy w odkryciu powołania? Zastanawiałeś się jak kleryk spędza dzień w Seminarium? Chcesz wiedzieć na czym polega nasza formacja?

Zapytaj kleryka!

e-mail: zapytajkleryka@gmail.com

